



Warszawa, 19.09.2000 r.

**RZECZPOSPOLITA POLSKA**  
**Rzecznik Praw Obywatelskich**

RPO/322798/99/VII/13

00-090 Warszawa  
Al. Solidarności 77

Tel. centr. 827 62 61  
Fax 827 64 53

**Pan**  
**Prof. dr Jerzy BUZEK**  
**Prezes Rady Ministrów**  
**Rzeczypospolitej Polskiej**

Szanowny Panie Premierze

Od początku lat dziewięćdziesiątych bezrobocie w kraju, dotykające kilkanaście procent ludności czynnej zawodowo, wpływa w sposób zasadniczy na możliwość realizacji kar i środków karnych. Najgorzej sytuacja przedstawia się za murami zakładów karnych. Tutaj - przy utrzymującej się tendencji spadkowej zatrudnienia - pracę znajduje niespełna 23% skazanych i ukaranych, co stawia pod znakiem zapytania możliwość wypełniania resocjalizacyjnych funkcji kary pozbawienia wolności. Można iść jeszcze dalej twierdząc, że proces wykonywania tej kary pozbawiony jednego z podstawowych elementów, jakim jest zatrudnienie skazanych, przynosi więcej szkód niż korzyści; realizuje w praktyce cele zupełnie przeciwstawne do tych, które były uzasadnieniem jej wymierzenia przez sąd.

Obserwacja praktyki penitencjarnej wskazuje, że za rozwijaniem zatrudnienia skazanych przemawiają zarówno argumenty odnoszące się do jego readaptacyjnych celów, jak i te o charakterze ekonomicznym.

Aktywność zawodowa w trakcie odbywania kary umożliwia zdobycie odpowiednich kwalifikacji, ale też zapobiega ich utracie w wyniku często wieloletniej izolacji więziennej. Ułatwia również późniejsze zatrudnienie opuszczających zakłady karne i obniża wydatki ponoszone przez urzędy pracy na szkolenie bezrobotnych.

Praca w więzieniu osłabia wiele barier resocjalizacyjnych, związanych np. z problemami w stworzeniu właściwego kontaktu wychowawczego, stosowaniem ulg, nagród i kar dyscyplinarnych oraz innych środków wzmacniających postawy prospołeczne, ograniczaniem zjawisk podkultury więziennej, stosowaniem warunko-

wego przedterminowego zwolnienia. Co jest szczególnie istotne, zatrudnienie więzienne ogranicza groźne w warunkach zakładu karnego zjawiska i sytuacje wywołane bezczynnością osób uzależnionych i odbiegających od normy psychicznej, a nie wymagających leczenia szpitalnego. Praca ma tutaj znaczenie terapeutyczne.

Zatrudnienie sprawców przestępstw, którzy na wolności uchylali się od systematycznej pracy, stwarza szansę na wykształcenie u nich nawyku pracy. Więźniowie po odbyciu kary uzyskują też prawo do korzystania z zasiłku dla bezrobotnych i mają większe możliwości znalezienia odpowiedniej pracy.

Kierowanie połowy zarobków skazanych na dochody budżetowe zmniejsza automatycznie obciążenie budżetu państwa związane z kosztami ich utrzymania i pobytu w zakładzie karnym. W wyniku odpłatnego zatrudnienia więźniów rosną z kolei wpływy budżetowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych.

Świadcząc odpłatnie pracę skazani mają możliwość całkowitego lub częściowego wywiązywania się z ciężących na nich zobowiązań finansowych, takich jak: alimenty, grzywny, odszkodowania i nawiazki na rzecz osób pokrzywdzonych przestępstwem, opłaty sądowe itp. Mają też możliwość finansowego wspierania swoich rodzin, ograniczając jednocześnie skalę świadczonej im z różnych źródeł pomocy.

Poprawa sytuacji w zakresie zatrudnienia osób pozbawionych wolności może nastąpić jedynie wówczas, gdy zostaną wykorzystane w sposób właściwy instrumenty natury prawnej, organizacyjnej i ekonomicznej, a ofertę pracy dla tych osób uchroni się od swobodnej gry sił rynkowych. Praca skazanych ma spełniać określone cele o charakterze resocjalizacyjnym i właśnie dlatego rozwijanie zatrudnienia na tym obszarze winno stanowić jeden z istotnych elementów rządowego programu zapobiegania i zwalczania przestępczości. Rzecznik Praw Obywatelskich postulował już o to w swoich wcześniejszych pismach skierowanych do Pana Premiera (pisma z dnia 19 czerwca 1998 r. i 3 stycznia 2000 r.).

Rozszerzeniu oferty pracy dla skazanych niewiele pomogły podejmowane dotychczas próby zainteresowania pracodawców zatrudnianiem więźniów przez wprowadzenie ulg i zwolnień podatkowych. Uważam, że nawet gdyby było inaczej, to jednak nie tędy droga do rozwiązania problemu zatrudnienia osób pozbawionych wolności.

Wprowadzanie ulg dla pracodawców jest oddziaływaniem na wolny rynek. Stwarza zagrożenie dla osób szukających pracy, którzy przebywają na wolności. Dużo lepszym rozwiązaniem jest stworzenie w samym więziennictwie obiegu zamkniętego. Skazani powinni pracować na rzecz zakładów karnych i osadzonych w nich osób. Aby to było możliwe, więzienia powinny otrzymywać zlecenia rządowe dające środki konieczne do wytworzenia produktów potrzebnych do funkcjonowania jednostek penitencjarnych. Należy utworzyć gospodarstwa rolne, w których więźniowie produkowałiby żywność na potrzeby zakładów karnych, otrzymując za to

stosowne wynagrodzenie. W przywieziennych przedsiębiorstwach i gospodarstwach pomocniczych na takich zasadach można by wytwarzać na większą niż dotychczas skalę ubrania więzienne, meble, materiały budowlane, druki sądowe. Skazani mogą tworzyć brygady budowlane remontujące w szerokim zakresie budynki więzienne. Jest jeszcze wiele innych możliwości zatrudnienia osób pozbawionych wolności na potrzeby więziennictwa.

Taki system nie rodziłby poważniejszych napięć na wolnym rynku, gdyż byłby usprawiedliwionym wyłączeniem działalności gospodarczej z wolnej gry rynkowej. Wydaje mi się także, że budżet poczyniłby znaczne oszczędności.

Przede wszystkim jednak przedstawiona propozycja może przynieść poważne zyski społeczne. Odbywanie kary pozbawienia wolności nie będzie już niezasłużonym relaksowaniem się, które z reguły polega na całodziennym oglądaniu programów telewizyjnych lub grze w karty, a osoby pokrzywdzone popełnieniem przestępstwa lub uprawnione do świadczeń pieniężnych od skazanego będą miały większą szansę na zaspokojenie swoich roszczeń. Nie może być bowiem tak, że zobowiązani z mocy wyroku sądowego do świadczeń alimentacyjnych, a wśród nich skazani przez sąd za uchylanie się na wolności od realizacji zobowiązań alimentacyjnych, na skutek braku pracy odpłatnej przez lata pobytu w zakładzie karnym nie spłacają zasądzonych od nich kwot. Ważne jest również to, że sam więzień będzie się uczył zawodu, sensownie wypełni czas, wdroży się do systematycznej pracy. Są to warunki podstawowe do rozpoczęcia procesu resocjalizacyjnego.

Realizacja przedstawionych przeze mnie propozycji będzie skutkowałą nowelizacją ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności (Dz.U. Nr 123, poz. 777) oraz odpowiednią zmianą przepisów innych ustaw. Do tej pory jednak zawarte w nich rozwiązania prawne nie doprowadziły do zahamowania wzrastającego bezrobocia wśród osób przebywających w zakładach karnych i aresztach śledczych.

Dlatego też na podstawie art. 16 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jednolity: Dz.U. z 1991 r. Nr 109, poz. 471 ze zm.) zwracam się do Pana Premiera o spowodowanie ustalenia przez Radę Ministrów warunków sprzyjających rozwojowi zatrudnienia osób pozbawionych wolności.

/-/ Prof. dr Andrzej Zoll